№ 228 Wtorek 31 sierpnia (13 września) 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464
pu Admistr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1672
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12 – 1. Sekretarz od 6 —
Administracya otwarta od 10 – 4 po poł. i od 6 – 8 wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny ... wieczór

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju 1.— 3.— 6. 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9 18—
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Dnia 12 (25) sierpnia 1910 roku w Sławucie, cichy Anioł śmierci zabrał nam ukochaną naszą **Jagienkę**. Upadając pod ciężarem krzyża, nie jesteśmy w możności podziękować wszystkim tym, co dzieląc z nami te stroskane chwile, okazali taki bezmiar współczucia.

Za te wszystkie wieńce, kwiaty, łzy i serdeczne słowa wielkiego żalu, z głębi rozdartego serca, zasyłamy gorące Bóg zapłać.

19266 **TADEUSZOSTWO DZIERZBICCY.**

Na porządku dziennym.

—)oo(—

X.

Polityka w „Wirach“ Sienkiewicza.

Było to już temu lat zapewne kilkanaście, a wszyscy przecież, jako tako starsi, pamiętamy — jakby to było wczoraj — chwilę, gdy zaczęło wychodzić „Ogniem i Mieczem“, potem cała Trylogia.

Wychodziła, płynęła, tryskała z wyobraźni Sienkiewicza, ale z pod serca polaka i „brała w jassyr corda“ szturmem.

Choć zdawało się już wtedy, jak dziś, że niema młodych, bo wyziębiła ich „pozytywność“ — wstawali z martwych jednak i oni i zaczytywali się, pożerali, co więcej — odczytywali Trylogię raz i drugi. I biło ogniem, nawet od „wymoczków“, cóż dopiero od starszych i kobiet. Trylogia zelektryzowała, lepiej, bo zagrzała ciepłem, gorącością zdrową całe społeczeństwo nasze z końca w koniec, z dołu aż pod górę. Młodzi i starzy, prawi i lewi, wielcy i mali — rozdzieleni dolą, stanem, opiniami łączyli się w zachwycie i stanęli, jak jeden mąż, w uwielbieniu przed Sienkiewiczem.

I oddali mu pokłon tak nizki, a jego postawili tak wysoko, jak jeszcze może nikogo — przynajmniej nie za życia.

Z latarnią szukać było, kto Sienkiewicza nie czytał. Znaleźlismy przecież wtedy pewnego nienajmądrzejszego, ale i nienajgłupszego, a w każdym razie nie bez serca i zapału, który nie czytał Trylogii. Tłómaczył się on tak i usprawiedliwiał, bo usprawiedliwienie należało się: Książek pięknych, a co ważniejsza, dobrych jest, Bogu dzięki, niemało. Wszystkiego nie przeczyta, a choćby można — lepiej mniej, a dobrze. Zmuszonym jest się więc poprzestać na cudzym sądzie. Dlatego też staram się czytać przedewszystkiem to, czego nie czytają drudzy. Trylogię znam bez czytania, mówią mi o niej — mądrzy i głupi, starzy i młodzi, skrajni z lewa i skrajni z prawa, ludzie bez zapału i z zapałem.

Każda książka Sienkiewicza, ledwo wyjdzie, już ma swoją literaturę. Tak zaczyna być i z ostatnią p. t. „Wiry“.

Między innymi pisze o niej w NrNr 388 — 389 „Słowa“ p. Straszewicz, chorąży tego stronnictwa realnego, które chełpi się, i słusznie, że stało zawsze dotąd w pierwszym rzędzie Sienkiewiczowskich wielbicieli. Stawiano go i w tym obozie wysoko, bardzo wysoko — to dobrze — ale potem tak nadzwyczajnie wysoko — że przypomniał się Morawski tego samego stronnictwa wymowny zelator, gdy, parafrazując Mickiewicza, wołał, że „nie wolno mężów pióra wynosić (na Wawel) do równych zaszczytów — bo czynów stal zawsze góruje o niebo nad słowem i sztuką“.

Już w sprawie „Grunwaldu“ odezwał się Sienkiewicz nie po myśli „prawicy narodowej“.

Teraz znowuż „Wiry“ sprawiły realistom, w imieniu których przemawia p. Straszewicz, „dotkliwą przykrość bo największy dziś pisarz na polskiej ziemi wdał się w zatargi stronnicze i poświęcił swe pióro interesom polityki bieżącej“.

„Zdobył sobie powagę i wpływ, jak nikt inny w narodzie. Więc się zdawało, że to go wyniesie nad stronnictwa, że stać się powinien rozjemcą i obrońcą krzywdzonych i stróżem prawdy. Czyż jest rola zaszczytniejsza? I pożyteczniejsza? On jeden mógł ją spełnić — i poniechał.

Więc czuję żal do Sienkiewicza. Po co schodzi na błotnistą ziemię niesnasek politycznych?

W „Wirach“ znajdujemy wyraz uznania dla narodowej demokracyi — to rzecz przekonań. Ale jednocześnie oskarżone i potępione są dwa inne stronnictwa: socyaliści i realiści

Względem pierwszych zachował Sienkiewicz jakieś przynajmniej pozory warunków, nieodzownych przy wymiarze sprawiedliwości. Wywiódł socyalistę Laskowicza, który może się bronić. Realisty nie ma w powieści ani jednego. Oskarżają nas i sądzą zaocznie.

W powieści występuje rezoner, pan Groński, trochę jakby nad polityk i zwierza się: „Realiści to są ludzie niegłupi i po większej części dobrej wiary“.

Pan Straszewicz zabiera się do p. Grońskiego — i to bardzo ostro. Nie nazywa go wprawdzie po imieniu oszczercą, ale to jest *leitmotiv* całej długiej samoobrony. Oskarża oczywiście nie Sienkiewicza, ale jego bohatera.

I gdy polemizuje ze słowami, „że realiści to są ludzie — niegłupi“, to odpowiada także pośrednio, bo p. Grońskiemu: — „czy to aby zupełnie pewne, że pan od wszystkich realistów mądrzejszy“? „Nie po koniu — to po hołoblach“.

Ilu jest w Polsce *„Grońskich“*, a ilu *„Nie Grońskich“* stwierdzić trudno, bo statystyki „stronniczej“ nie mamy. Łatwiej możnaby ten procent określić u nas na Rusi, bo członkowie stronnictwa krajowego są ponumerowani. Bodaj że jest bardzo wielu, więcej jak wielu *Nie-Grońskich* wprawdzie — ale jeszcze więcej nie realistów.

P. Straszewicz broni obozu jasno, ściśle i logicznie, jak mało kto, tak umie. Czy ze skutkiem? Nie wdajemy się tym razem w spór — nie kto lepiej, ale kto mądrzej ojczyznę kocha.

Zastanówmy się tylko nad tym ogólnym żalem p. Straszewicza, że Sienkiewicz „poświęcił swe pióro interesom stronniczym, że zeszedł na błotnistą ziemię niesnasek politycznych“, że napisał o tem książkę

U narodów, które mają wszystko: wolność, niepodległość, a więc żyją, co się zowie, którym brakuje chyba kropki nad „i“ t. zw. poprawy losu — można mówić, że walki stronnicze są tylko „bieżącą polityką“. Ludzie, jak Sienkiewicz, mogą w tych szczęśliwych krajach marzyć na wyżynach albo grzebać się w przeszłości, nie muszą koniecznie — choć i to bywa — „schodzić na błotnistą ziemię“.

Ale u nas? Tam gdzie jest wszystko do zdobycia aż do elementów życia duchowego zawsze, a często także „zoologicznego“, aby każdy z nas mógł na chleb pracować, a na ziemi się ostać — gdzie trzeba czuwać, aby nie stracić to trochę, co pozostało nam jeszcze po zaborczości innych lub po nieoględności, „ryzykowności“ własnej — w naszych warunkach sposób bronienia się, niedawania się, przetrzymywania pomimo wszystko i wbrew wszystkim — to kwestya życia.

I nie jest obojętną rzeczą, komu dajemy się powodować, kogo słuchamy, za kim — a więc którędy i dokąd idziemy, czy ci, którzy radzi nam prowodyrować, czy może tylko dobrze chcą, a nierozumnie prowadzą, inni znowóż, czy mają oprócz rozumu w głowie także Boga w sercu, czy też myślą może, że człowiek i narody mogą żyć tylko chlebem? Stronnictwa, nie mówmy polityczne tylko, ale u nas przedewszystkiem narodowe, grupują opinię, czynniki, a także środki, którymi do celu można dojść albo nie dojść — albo, co gorsza, zbłądzić. Wszystkie chcą, aby było lepiej, ale jedne ciągną zanadto na prawo, a drugie może zanadto na lewo, walka zaś między niemi nie jest zawsze tylko sporem o taktykę. Walka stronnictw przedewszystkiem narodowych w społeczeństwach, które upadły lub dały się powalić, a chcą dźwignąć się, a więc muszą wychować nietylko młodzież, ale najczęściej i starszych i wskazać im drogę — tędy, a nie tędy — walka stronnictw zasadnicza, w naszych warunkach, nie jest niegodną — nawet Sienkiewicza.

Nie pospolituje on swego pióra, gdy

oddaje je na usługi rozprawy zasadniczej — kto rozumniej Rzeczpospolitą kocha.

Ś. p. Ludwik Górski powiedział kiedyś, „że chwalebnem jest badać przeszłość, ale użyteczniej tworzyć teraźniejszość, bo w niej jest zaród przyszłości". Choć miał na myśli inny porządek rzeczy, ale prawdy głębsze daje się najczęściej zastosować do rozmaitych sfer ludzkiego działania. L. Górski, zwany *„Panem Podstolim"* raz więcej stwierdził, że z polskiej wsi, od roli, od ziemi nie najgorsze idą rady, a w każdym razie prawda życiowa.

Sienkiewicz, opowiedziawszy nam dawniej, jaką Polska była, poszedł teraz za myślą Górskiego i mówi nam w ostatniej swojej powieści, co robić na dziś i jak—a przynajmniej, czego nie robić. Przez to nie straci on „uroku i wpływu" ani u polskiego ogółu, ani chciejmy wierzyć —w obozie realistów, którzy, kochając sprawę i prawdę przedewszystkiem, z pewnością powtarzają z Sokratesem, że *amicus „realismus", sed magis amica veritas*. „Kochamy naszą taktykę, ale jeszcze więcej prawdę".

Ksawery Krasicki.

Cesarz Wilhelm i polacy.

Katolicka «Koeln. Volksztg» podaje — jako charakterystyczny dla stanowiska cesarza Wilhelma wobec ustawy o wywłaszczeniu—następujący fakt, który rzekomo miał zajść podczas poznańskich uroczystości. Gdy wieczorem 20 z. m odbywał Wilhelm cercle z politykami, prezydent komisyi kolonizacyjnej, tajny radca Gramsch pożalił się żalić, że jest brak ziemi dla dalszych osiedleń chłopów niemieckich i że trzebaby jąć się wywłaszczeń. Na to cesarz nie dał żadnej odpowiedzi i rozmowę przerwał. Również podkreśla «Koeln. Volksztg» to, że cesarz Wilhelm nie zwiedzał wcale wsi kolonistów. Wreszcie donosi, że cesarzowa dłużej rozmawiała z biskupem ks. Likowskim, a także i cesarz—choć krótko—z nim rozmawiał. Z tego wszystkiego wysnuwa «Koeln. Volksztg» daleko idące wnioski o zmianie stosunku cesarza Wilhelma wobec polaków. Inne pisma niemieckie, powtarzając te rewelacye «Koeln Volksztg»—odnoszą się do nich z niedowierzaniem, gdyż—jak piszą—niepodobna przypuścić, aby tajny radca Gramsch, mógł dopuścić się tego nietaktu, jakimby było wszczynanie z cesarzem na balu dworskim rozmowy o potrzebie wywłaszczania polaków.

Pisma hakatystyczne donoszą, że epizod taki nie mógł mieć miejsca wobec tego, że cesarz na drugi dzień przybył do gmachu komisyi kolonizacyjnej i blizko godzinę tam przepędził.

Dekret papieski w sprawie pierwszej Komunii.

— ꝏ —

W świeżo wydanym numerze „Acta Sedis Apostolicae" z dnia 15 z. m. znajduje się między innymi dekret Kongregacyi Sakramentów ustalający wiek, w którym dzieci przystępować mają do pierwszej Komunii, na lat 7. Dekret, rozpoczynający się słowami *Quam singulari Christus amore*, zaznacza, że do w. XIII dzieci ochrzczone przyjmowały Komunię pod postacią wina. Później weszło w Kościele rzymskim w zwyczaj, iż dzieci dopuszczano do Komunii dopiero, gdy osiągnęły wiek poznania. Konsylia w Lateranie i Trydencie sankcyonowały ten zwyczaj, nie zabraniając jednakże udzielania Komunii także dzieciom w porze życia wcześniejszej. Skutkiem tego wkradły się z czasem do Kościoła różne niewłaściwości. Czyniono różnicę pomiędzy wiekiem poznania dla spowiedzi a dla Komunii, żądając, iżby dzieci, mające przystąpić do Komunii, posiadały już gruntowniejszą znajomość tajemnic wiary. Ustanawiano więc dowolnie wiek wymagany przy Komunii na lat 10, 12, niekiedy nawet na 14, zabraniając dzieciom poniżej tego wieku przyjmowania Komunii.

Wedle komentarzy do koncylium lateraneńskiego—wywodzi Dekret—wiek poznania uznawano jako zależny od tego, czy dziecko umie rozróżnić chleb eucharystyczny od zwykłego. Stosownie do tego Kongregacya Sakramentów na generalnem zebraniu dnia 15 lipca 1910 r. ustanowiła następujące reguły:

1. Wiek poznania zarówno dla Spowiedzi, jak Komunii, rozpoczyna się mniej więcej z siódmym rokiem życia, niekiedy nawet wcześniej. W tym wieku też rozpoczyna się podwójny obowiązek przystępowania do Spowiedzi i Komunii.

2. Od przystępujących po raz pierwszy do Spowiedzi i Komunii nie potrzeba wymagać zupełnej znajomości nauki chrześcijańskiej. Dziecko powinno później w miarę rozwoju zdolności duchowych rozszerzać religijne swe wiadomości.

3. Dziecko przystępujące po raz pierwszy do Komunii winno posiadać odpowiednią znajomość najniezbędniejszych tajemnic wiary (*necessarii necesitate medii*) i rozróżniać chleb eucharystyczny od zwykłego, materyalnego posiłku.

4. Obowiązek dziecka przystępowania do Spowiedzi i Komunii cięży również na tych, których opiece powierzone jest dziecko.

5. Proboszczowie winni dołożyć starań, by corocznie raz lub dwa razy odbywała się generalna Komunia dzieci, do której przypuszczeni być mają nietylko po raz pierwszy komunikować się mający, lecz także za zezwoleniem ojców i spowiedników, ci, którzy już się komunikowali.

6. Duszpasterze i wychowawcy winni starać się, by dzieci po przyjęciu pierwszej Komunii komunikowały się często, ile możności, codziennie i aby brały udział w publicznej nauce religii.

7. Potępić należy zwyczaj niedopuszczania dzieci do Spowiedzi po wieku poznania, lub też nieudzielania im rozgrzeszenia.

8. Jest również potępienia godnem nadużyciem dzieciom po osiągnięciu wieku poznania odmawiać Komunii lub ostatniego Namaszczenia, lub też pogrzeby takich dzieci traktować wedle przepisów pogrzebowych dziecięcych.

Ojciec św. Pius X aprobował ten Dekret dn. 7 sierpnia. Wszyscy biskupi winni Dekret podać do wiadomości nietylko kleru, lecz także ogółu wiernych. Ma być on corocznie w czasie około Wielkiejnocy ogłaszany w kościołach parafialnych w języku ludu.

Z prasy polskiej.

Z powodu wyświęcenia biskupów maryawickich „Gazeta Warszawska" konstatuje upadek tej sekty. Pisze ona:

»W tych dniach odbyła się w Łowiczu uroczystość maryawicka wyświęcenia 2-ch nowych biskupów tej sekty. Uroczystość miała na szczęście przebieg zupełnie spokojny, co świadczy, że namiętności religijne, które przed paru laty powodowały rozlew krwi, obecnie ucichły i uspokoiły się. Istotnie, w czasach ostatnich pozostawiono maryawitów w spokoju, nawet gawiedź uliczna przestała zwracać uwagę na księży-odszczepieńców. Opinia publiczna interesowała się ruchem maryawickim dość słabo, uspokojona zapewnieniami, że wpływy sekty słabną, a w każdym razie znajdują się w stadyum zupełnego zastoju. Istotnie, o nowych »podbojach« sekty w kraju naszym nie słychać, a jej wyprawy »misyjne« na Litwę i Ruś, pogoń za nowymi terenami działalności, gdy w kraju naszym sekta liczy zaledwie kilkadziesiąt tysięcy zwolenników, świadczy nie o ekspansyi i żywotności sekty, ale raczej o utracie przez nią gruntu pod nogami w Królestwie. Również i w uroczystościach w Łowiczu widzieć należy raczej oznaki jej dezorganizacyi i rozkładu wewnętrznego, aniżeli dowód wzrostu i siły.

»Wyświęcenie nowych biskupów maryawickich świadczy albo o chęci pokrywania błyszczącymi pozorami niewesołego w istocie stanu sekty, albo też o hypertrofii małostkowych ambicyi wśród księży odszczepieńców.

»Wyświęcenie« nowych »biskupów« maryawickich w niczem, oczywiście, nie poprawia i nie zmienia stanu sekty.

»Dotychczasowy »biskup« Kowalski miał już sposobność przekonać się, jak słodki jest żywot »kościoła niezależnego« w państwie rosyjskiem: rząd uzależnił aprobatę prawa wyświęcania nowych księży przez »biskupa« Kowalskiego od sprawy prowadzenia propagandy maryawickiej na Litwie i Rusi w języku wyłącznie rosyjskim. Jako narzędzie »odpolszczenia« Kościoła na Litwie, jako czynnik, oddziaływujący w duchu »beznarodowym« na nasze masy ludowe maryawici przedstawiają, oczywiście, dla rządu znaczną wartość. Minęły już jednak czasy miodowe »platonicznego« między rządem a maryawitami flirtu. Nastają czasy stosunku, opartego na realnej podstawie *do ut des*. Wzamian za poparcie rząd wymaga od maryawitów usług pozytywnych. Pomimo swej »beznarodowości«, maryawici wahają się dotychczas przed perspektywą wzięcia na siebie roli jawnego narzędzia rusyfikacyi na Litwie. Rząd natomiast, kokietując ich w dalszym ciągu obecnością swych przedstawicieli na uroczystościach maryawickich i pełnemi zachwytu korespondencyami w organie urzędowym, równocześnie daje im odczuć swą władzę i p. »biskup« Marya Kowalski miał już sposobność przekonać się, że, zerwawszy z Rzymem, popadł w zupełną zależność od... Petersburga. Być może, że woli on tę drugą zależność od pierwszej, ale w masach ludowych nawet maryawickie bałamuctwa nie potrafią do tyla osłabić instynktu narodowego, aby nie zrozumiały one prędzej czy później, dokąd je prowadzą »duchowni przewodnicy« maryawityzmu«.

Wystawa rolnicza w Humaniu.

Humań, 26 sierpnia 1910 r.

Przy nie bardzo sprzyjającej pogodzie otwarto dnia 26 sierpnia r. b. w Humaniu wystawę rolniczą.

Uroczystego otwarcia wobec reprezentanta rządu, p. Jakowlewa, marszałka szlachty, br. Meyendorfa i licznie zebranych ziemian dokonał prezes Towarzystwa rolniczego humańsko-lipowieckiego, p. Władysław Podhorski, w treściwem przemówieniu zaznaczywszy, że obecna wystawa jest wogóle pierwszą, jaką Towarzystwo humańskie urządza, wspomniał p. W. Podhorski, że jest ona do pewnego stopnia ilustracyą kultury rolnej w powiatach — humańskim, lipowieckim, taraszczańskim i t. d. i prosił zwiedzających o pobłażliwość dla zauważonych braków. Braki te — powiedzmy nawiasem— są jednakże minimalne; wystawa bowiem przedstawia się bardzo pięknie.

W obszernym ogrodzie, położonym niemal w środku miasta, stanęło wśród drzew i kwiatów kilkadziesiąt pawilonów publicznych i prywatnych, malowniczo i wygodnie rozmieszczonych.

Pawilony drobnego przemysłu, ogrodnictwa, przemysłowy, maszyn, rolnictwa, kooperatywy i t d, są skromne lecz gustownie przystrojone. Natomiast powszechną uwagę zwraca pawilon rzadko na prowincyonalnych wystawach widywany, mianowicie pawilon sztuk pięknych. Jest to wielka zasługa komitetu, urządzającego wystawę, że postanowił zebrać arcydzieła sztuki polskiej, rozrzucone po domach tutejszego obywatelstwa i pokazać je zwiedzającym wystawę.

Z pawilonów prywatnych bardzo dodatnio wyróżniają się: pp Władysława Podhorskiego, Żurawskiego, Kosteckiego, Bojańczyka, a wreszcie Syndykatu rolniczego. Dla inwentarza żywego zbudowano obszerne budynki, zamykające duże trójkątne miejsce, przeznaczone dla wyprowadzania zwierząt. Inną część wystawy zajmują wzorowe zabudowania włościańskie, ziemstwa i maszyny rolnicze.

Nie zapomniano również o dobrze urządzonej restauracyi i cukierni.

Zasługa urządzenia tej pięknej wystawy przypada w udziale Towarzystwu rolniczemu, istniejącemu od lat 8-iu, którego pierwszym prezesem był hr. Ignatjew, a od lat trzech jest nim p. Władysław Podhorski. W łonie Towarzystwa istniejący komitet wykonawczy z p. Tadeuszem Fiorkowskim na czele, zajął się wykonaniem projektu urządzenia obecnej wystawy, a gospodarz tejże, p. Józef Dunin z podziwu godną wytrwałością i poświęceniem pilnował tej pracy. Pozatem pracowali prezesi poszczególnych sekcyi nad urządzeniem wewnętrznem swych działów, które też bardzo dobrze zostały obesłane.

Na czele sekcyi włościańskiej stanął p. Jakowlew, ogrodnictwa p. Safronów, kooperatywy p. St. Fedorowicz, przemysłu fabrycznego p. M. Schmidt, chowu bydła p. B. Lipkowski, chowu koni p. Z. Dobrowolski, maszyn i narzędzi rolniczych p. E. Osiński, rolnictwa p. Sawostyanow, drobnego chowu p. A. Zbyszewski, drobnego przemysłu panie Sikorskie i br. Meyendorf, sztuk pięknych p. Czajkowski i malarz Wrzeszcz, ziemstwa p. Wesołowski, mleczarstwa p. Z Narbut.

W czasie wystawy obok demonstracyi nagrodzonych przedmiotów odbędą się odczyty (większa ilość dla włościan) próby narzędzi i maszyn rolniczych.

Słowem, tak zaprojektowanie wystawy (dzisiaj niewątpliwie jednego z najpotężniejszych środków, zmierzających do podniesienia kultury, albowiem pouczających, wzniecających zapał i chęć współzawodnictwa w dobrem tego słowa znaczeniu), jak niemniej wykonanie tej myśli, musi się spotkać z zupełnem i powszechnem uznaniem. Twórcy tej myśli i pracownicy nad zrealizowaniem jej mogą być pewni, iż usiłowania ich uwieńczone zostały dobroczynnym skutkiem.

Dr. Z. M.

Handel zagraniczny Rosyi.

—o—

Rosyjski handel zagraniczny, jak widać ze statystyki pierwszego półrocza 1910 roku, szybko się powiększa w porównaniu z latami ubiegłemi.

«Torgowo-Prom. Gazeta» przytacza w ostatnim numerze dane porównawcze. A więc w ciągu pięciolecia 1899—1903 przeciętna wywozu wynosiła 329,4 mil. rb., przywozu—275,2 mil. (mowa tu tylko o pierwszych półroczach); w ciągu pięciolecia 1904—1908 wywóz—416,1 mil., przywóz — 310,0 mil., w roku 1909 wywóz—525,3 mil., przywóz—361,9 mil., wreszcie w r. 1910 wywóz dosięgnął cyfry—578,1 mil. a przywóz — 463,3 mil. rb.

Stanowisko dominujące w wywozie rosyjskim zajmuje jak zwykle zboże i inne produkty rolnicze, sięga bowiem 375 mil. rub. (za pierwsze półrocze r. 1910).

Najwięcej produktów wywozi Rosya, jak dawniej do Niemiec. Atoli w ostatniem półroczu znacznie wzrósł eksport do Anglii (prawie o 30 mil. rb.) przytem wzrost eksportu dotyczy głównie pszenicy i desek, natomiast eksport do Niemiec wzrósł zaledwo o 1.4 mil. rb. Zwiększył się wywóz do Belgii i Włoch, zmniejszył się zaś—do Finlandyi, Danii, Turcyi i Austro-Węgier.

Z Wilna.

—)oo(—

27-go sierpnia

Sprawa redaktora tygodnika „Wiedza" p. Rymkiewicza, oskarżonego na mocy art. 1034 o zamieszczenie artykułu „O sprawach finlandzkich" informującego o ruchu wojsk, rozpatrywana była, ale została odroczoną dla zbadania, kiedy redaktor Rymkiewicz otrzymał cyrkularz zabraniający podawania takich wiadomości.

Za urządzenie procesyi bez należytego pozwolenia gubernator wileński skazał dwu naszych księży na zapłacenie po 200 rubl. kary.

W Połocku w tych dniach toczyły się również ciekawe sprawy w sądzie okręgowym. W jednej stanął przed sądem włościanin Koban, oskarżony o założenie szkółki polskiej i p. Zapaśnik nauczyciel. Obaj wyrokiem sądu skazani zostali na zapłacenie po 15 rb kary.

W drugiej za ochrzczenie dziecka po katolicku, ks. Tomaszewski, musiał zapłacić 50 rb. kary i usunięty został od obowiązków na 4 miesiące, a rodziców, tworzących małżeństwo mieszane, skazano na miesiąc twierdzy.

Za takąż samą sprawę ks. dziekana Baranowskiego usunięto na 4 miesiące od obowiązków i kazano zapłacić 50 rb. kary. Rodziców dziecka ochrzczonego na miesiąc twierdzy skazano.

O wizytacyi ks. biskupa Cieplaka, niosącego pociechę religijną we wszystkie zakątki gub. mińskiej, płyną wieści świadczące tylko o wysokiem napięciu nastroju pobożnego tłumów, witających niestrudzonego pasterza z radością i czcią.

Policya na każdym kroku stawia przeszkody lub robi szykany przy zupełnie spokojnych objawach czci dla dostojnika kościoła. W Kopylu w nocy miejscowa policya zrąbała tryumfalne bramy, z wielkim trudem wzniesione, powołując się na zakaz gubernatora stawiania takich bram.

Żydzi łączą się z ludem w wyrażaniu czci naszemu pasterzowi, co wywołuje ogromne niezadowolenie wśród miejscowych biurokratów.

Z Białegostoku donoszą, że na prośbę związku robotników katolików, chcących dla zebrania środków urządzić przedstawienie teatralne amatorskie, gubernator grodzieński odpowiedział, że pozwolenia chętnie udziela, pod warunkiem, by przedstawienia odbywały się tylko w języku rosyjskim.

Ogłoszono już w Wilnie w „Guber. Wiedomostiach" listę wyborców do Rady Państwa" z gub. wileńskiej. Projektowane są wybory na 25-go września, niewiadomo jeszcze, czy ten termin otrzyma aprobatę ministra spraw wewnętrznych.

E. W.

Z Rówieńskiego T-wa Rolniczego.

— ꝏ —

Równe, 27 sierpnia

Ostatnie zebranie Towarzystwa rolniczego naznaczone na 11 b. m. nie przyszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków. I rzeczywiście niezmiernie dziwić się należy, że na doroczne, walne zebranie, program którego prócz innych ważnych punktów obejmował taką ważną i zasadniczą kwestyę, jak połączenie się Towarzystwa rolniczego rówieńskiego z Towarzystwem łuckiem przybyło aż 6 wyraźnie sześciu członków. Raz jeszcze prezes Towarzystwa, próbując szczęścia, zwołuje na na 5 września ogólne zebranie. 4 go ma się odbyć ogólne zebranie w Towarzystwie rolniczem w Łucku, na którem omawiana będzie kwestya połączeń się Towarzystw i delegaci Tow. łuckiego mają przyjechać na 5-ty do Równego. Życzyćby należało, by delegaci łuccy nie fatygowali się na darmo, by zastali w Równem zebranie prawomocne i by raz sprawa połączeń się Towarzystw była zdecydowana.

W przeciwieństwie do Towarzystwa rolniczego Stowarzyszenie (Syndykat) przy nowym zarządzie objawia dużą ruchliwość. Obrót towarami w ostatnich kilku miesiącach znacznie się powiększył, w porównaniu z rokiem przeszłym ruch ogólny bardzo się ożywił. W dniu 6 września o godzinie 10-tej rano zarząd Syndykatu urządza pokaz kartofiarek na terenie łaskawie udzielonym przez administratora dóbr Szparkoskich (własności Janusza ks. Radziwiłła) pana St. Wilkońskiego, w odległości paru wiorst od Równego. W pobliżu będzie brać udział kilka kartofiarek dostarczonych przez firmy krajowe i zagraniczne; pokaz zainteresował szersze koła rolników i oczekiwany jest zjazd liczny.

W roku bieżącym tak zwany „remont" koni był bardzo ożywiony. Koni przyprowadzonych zostało 90, znacznie więc więcej niż w roku przeszłym (58) Komisya wojskowa przyjęła 43 w sumie 13,075 rb. Większe partye koni dostarczyły stajnie p. Odyneckiego 30 sztuk, p Czosnowskiego 15, hr. Wiktora Brock-Platera z Dąbrowicy 13. Jak oprzednich lat, tak i w bieżącym roku stajnia Dąbrowicka była na pierwszem miejscu; tylko wskutek przypadkowego okaleczenia koni w drodze komisya nie mogła przyjąć dwóch. Za 11 koni stajnia ta otrzymała 3,400 rb., p. Czosnowski za zdanych 10— 3,175 rb., p. Odynecki za 10—2,950 r.

Spółka w osobie ks. Mieczysława Pinińskiego z Sapożyna i przedsiębiorcy p. Najdycza zaprowadza komunikacyę samochodową między Równem i Żytomierzem. Będzie to wielkie udogodnienie wobec drogiej obecnie komunikacyi dorożkami lub tańszej, ale okropnej, archaicznymi omnibusami.

30 b. m. ma się odbyć ogólne zebranie członków założycieli giełdy w Równem; na porządku dziennym wybór prezesa i członków komitetu—ustanowienie wysokości opłat etc. etc. Zebranie zwołuje prezes komitetu organizacyjnego miejscowy marszałek szlachty pan Andro.

E. Okęcki.

Wiliam Holman Hunt.

Zmarł w Londynie jeden z najwybitniejszych malarzy współczesnych, pionier prerafaelityzmu, Holman Hunt. Sztuka angielska ostatnich czasów traci w nim mistrza pierwszorzędnej wartości, artystę, który wraz z Rossettim, Wattsem, Leightonem, Alma Tademą, Herkomerem, Burne Jonesem i in., stworzył odrębny rodzaj sztuki, który miał być przeciwstawieniem prądom, panującym w sztuce angielskiej przed rokiem 1845. Dante Gabriel Rossetti, Wiliam Holman Hunt i John Everet Millias, ta trójka nieśmiertelna, zawiązała bractwo „Brather-hood", dając początek prerafaelityzmowi, który postawił sobie za zadanie walkę przeciwko banalności różnych „szkół", przeciwko stereotypowym ruchom i wyrazom pseudoklasycznym a postanowił szukać wzorów w sztuce pełnej prostoty indywidualnej, bez recepty i praktyki szkolnej, w której talent i natchnienie miały się łączyć z gorącem uczuciem religijnem, w sztuce wczesnego Renesansu, takiego Benozzo Gozzoli, Orcagni i innych. Jak wiemy, prerafaelityzm, mimo ostrych walk i polemik zwyciężył, objął szerokie koła najwybitniejszych współczesnych mistrzów angielskich (którym dzielnie dopomagał w płomiennych artykułach Ruskin) i wydał szereg dzieł pierwszorzędnej, światowej wartości.

Do szeregu więc głównych przywódców jego należał Hunt. Urodzony 1827 jako syn ubogiego kupca angielskiego, już od najmłodszych lat rwał się do rysunków, mimo gróźb i kar ze strony ojca, który bał się, żeby syn nie wyrósł na artystę; umieszczony w sklepie przyjaciela ojca, składa pieniądze i potajemnie pobiera lekcye u ucznia Reynoldsa, wreszcie ucieka ze sklepu, zaczyna malować wzory na perkaliki, kopie ze starych mistrzów, poprawia zniszczone portrety, uczy się, czyta i żyje w nędzy aż do roku 1854.

W tym czasie maluje pierwszy swój głośny obraz „Światłość świata", zdobywa uznanie i pieniądze; rozpoczyna się gorączkowa praca walki z przeciwnikami nowego kierunku, coraz to nowe tryumfy, podróże do Włoch, Ziemi Świętej, powrót do kraju, sława światowa, zaszczyty i majątek. Za „Tryumf niewiniątek", obraz namalowany w późniejszych czasach, bierze 35,000 franków. Cała jego twórczość, to jeden hymn na cześć Chrystusa i religii. — „Hunt, jak słusznie o nim powiedział R. de la Sizeranno, to sumienność wcielona w malarza; maluje tylko to, w co wierzy i dlatego, że wierzył w Chrystusa, stworzył prawie sam malarstwo chrześcijańskie w Anglii". Pod względem techniki Hunt jest nieprześcignionym mistrzem; rysunek postaci oddany jest zawsze z zadziwiającą sumiennością i plastyką, w kolorycie nie jest wprawdzie efektowny, ale tyle jest w nim życia, światła i powietrza, że nawet impresyoniści francuscy wieleby się mogli od niego nauczyć. Czasem tylko przeładowywał pierwszy plan, szaty i akcesorya, a nawet modelunek niepotrzebnymi szczegółami, które cyzelował z przesadną drobiazgowością—przy tem wszystkiem jednak potężne płótna jego stanowią świetlany etap w bogatej sztuce angielskiej.

Najważniejsze jego dzieła: „Cień śmierci" znajduje się w „City Art Gallery" w Manchesterze, „Walentyn i Sylwia" w „Art Gallery" w Birmingham, „Tryumf niewiniątek" w „Walker Art Gallery" w Liwerpoolu, „Ucieczka do Egiptu" w prywatnej galeryi w Londynie—reszta, a jest tego mnóstwo, w galeryach światowych i prywatnych zbiorach. Malował także portrety, w ostatnich czasach zwrócił się do legend, na podstawie których pozostawił kilka arcydzieł, między innymi „La Dame de Shallot" ze znanej opowieści Tennysona.

„Zorza Wileńska" przed sądem.

—o—

Sprawa p. Jeleńskiej-Dmochowskiej.

W ubiegły czwartek wileńska izba sądowa rozpoznawała sprawę b. redaktorki „Zorzy Wileńskiej", p. Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, którą oskarżono o to, że w N-rze 13 redagowanego przez nią pisma, rozpowszechnionego w ilości 2 860 egzemplarzy, 26 marca 1909 roku zamieściła artykuł Maryi Wysłouchowej „Bitwa racławicka", pobudzając tym artykułem polską część ludności naszego kraju do czynów buntowniczych i zdrady; że w N-rze 46 tegoż pisma z dnia 12-go listopada zamieściła w dziale p. t. „Tydzień polityczny" wzmiankę o sprawach finlandzkich, zagrzewającą do czynów buntowniczych i w tymże numerze w dziale „Wiadomości bieżące" wiadomość o szkołach cerkiewno parafialnych, siejącą nienawiść między jedną narodowością a drugą.

Pomienione przestępstwa przewidziane są w §§ 1 i 6 cz. I art. 129 kod. kar.

W roli ekspertów-tłómaczów wystąpili p. Dobrianskij, zarządzający wileńską biblioteką publiczną i p. Kościałkowski.

Badanie świadków (panie Bouffałowa i Kremerowa) stwierdziło, iż w tym czasie, gdy podsądna zaczęła pełnić swe obowiązki, w tece redakcyjnej był już zapas artykułów, zaakceptowanych przez dawny skład redakcyi i że p. Jeleńska-Dmochowska, zajmując od miesiąca zaledwie stanowisko redaktorki, mogła nie przeczytać przyjętych i zaakceptowanych przez poprzednią redakcyę artykułów.

Następnie obrońca adw. przys. Wróblewski zakwestyonował dokładność tłómaczenia niektórych ustępów inkryminowanych artykułów, dokonanego przez władze prokuratorskie i na jego prośbę sąd pozwolił pp. Dobriańskiemu i Kościałkowskiemu dokonać ponownego tłómaczenia, które stwierdziło, że są pewne opuszczenia i niedokładności we wskazanych przez obrońcę ustępach artykułów o sprawie finlandzkiej i o szkołach cerkiewno parafialnych.

W długiej i świetnej obronie p. Wróblewski stwierdził, że w wiadomościach o sprawach finlandzkich i szkołach cerkiewno-parafialnych niema wcale inkryminowanego przestępstwa. Również niesłuszne jest oskarżenie z powodu wydrukowania artykułu o „Racławicach" o podburzanie do czynów buntowniczych i zdradzieckich. W chwili bowiem, gdy miała miejsce bitwa pod Racławicami, skonfederowane wojsko polskie wystąpiło wszak (mówił p. Wróblewski) przeciwko swemu królowi Stanisławowi Augustowi, łamiącemu przysięgę, daną 3 maja narodowi, nie zaś przeciwko monarsze rosyjskiemu. Wówczas, gdy magnaci polscy dobrowolnie zaprzedawali swoją ziemię ościennym monarchom — Kościuszko z orężem w ręku bronił już tylko czci swego narodu... Czyż zasługuje na miano buntownika i zdrajcy człowiek-bohater narodowy, którego w więzieniu odwiedza Cesarz Paweł i ściska mu dłoń przyjacielsko, z którym koresponduje Aleksander I!... Każdy naród ma swoje mauzoleum narodowe, swoją skarbnicę wspomnień. I polacy mają — to Wawel! I tam obok uwieńczonych koronami zasłużonych mężów spoczywają prochy bohatera w sukmanie, który wzbudzał szacunek nawet u wrogów, a który, według aktu oskarżenia, był buntownikiem i zdrajcą!...

W piątek izba sądowa wydała wyrok, którego mocą była redaktorka „Zorzy Wileńskiej", p. Jeleńska-Dmochowska, w sprawie o art. „Racławice" została uniewinniona, w sprawach zaś o „Tydzień polityczny" i o „Szkoły cerkiewno-parafialne" — została skazana na miesiąc aresztu. Ogłoszenie wyroku umotywowanego nastąpi d. 3 (16) września r. b.

Anegdoty teatralne.

Gdy Zuzanna Despres, słynna artystka francuska, powróciła z wycieczki berlińskiej i opowiadała o tryumfach swoich na dworze Wilhelma II, którego pouczała o wdziękach kobiety francuskiej, jeden z kolegów artystki zapytał złośliwie:

— Czy istotnie koronowany słuchacz pani rozneglizował się ze swojego majestatu?

Jeden z największych zarozumialców i intrygantów teatralnych, Le Bargy, twierdził, że gdy udał się na willegiaturę, na każdym z dworców kolejowych ludność miejscowa robiła mu owacye. Odtąd więc musi podróżować «incognito».

Po zatargu artysty z administratorem Komedyi Francuskiej, otrzymał Le Bargy zaproszenie do Brukseli.

— Obawiam się interwencyi rządu Rzeczypospolitej i dlatego nie mogę grać na terytoryum obcego państwa - odrzekł Le Bargy jednemu z młodych kolegów.

— To niechaj pan gra «incognito»...

— Cóż pan chcesz? — odpowiada, nie zrażony złośliwością artysta — słońce nie może ukryć swoich promieni..

— Od tego są parasole... krytyki — odgryza się młodzieniec.

— Słońce pali i powłoki parasoli — nie daje za wygranę Le Bargy.

— Póki nie zajdzie.

— No, to należy do przyszłości.

— Niechaj się tędy nam zdaje, że jesteśmy o kilka godzin starsi...

Le Bargy urwał subtelną szermierkę słów.

Guitry (ojciec), mąż trzech żon, które doszczętnie zrujnował, słynie z dalszych podbojów miłosnych. Ostatnią jego ofiarą była młodziutka aktoreczka, grająca jedno z kurcząt w «Chanteclerze», którym był, jak wiadomo, Guitry.

— Dlaczego robi on tyle podbojów — zapytuje jedna z pań Rostanda.

— Od czegóż jest kogutem—odpowiada poeta.

— A cóż za różnica między kogutem a aktorem?—pyta zakłopotana dama.

— Ta tylko — objaśnia Rostand — że kogut nie zjada posagów żon ślubnych.

Guitry na swój sposób «urządza» Rostanda.

— Dlaczego Rostand zaniechał wykończenia «Fausta», którego przyrzekł Sarze Bernhard?

— Bo przyjaciel jego, Goethe, błagał go, aby mu nie robił konkurencyi.

Z powodu tej sztuki odrzekł Guitry na zapytanie kolegi:

— Dlaczego Sara uparła się grać Fausta?

— Cóż chcesz?—odpowiada — będzie to jedyna sposobność do odmłodzenia się staruszki...

I w zachodniej Europie znajdują się dyrektorowie teatrów, lubujący się w... kłamstwie.

— Dlaczego nie rozpoczynasz pan zamierzonego «tournée» swojej trupy? — zapytuje ktoś dyrektora niewielkiego teatrzyku z przedmieścia.

— Bo nie chcę przeszkadzać zjazdowi królów w Cetynii, a wiesz pan, że tam są moi klienci i przyjaciele...

Jaka jest różnica pomiędzy pierwszą a ostatnią miłością?—zapytuje starzejąca się aktorka Gabryela d'Annunzio.

— Tak odpowiada bez namysłu poeta, że pierwsza miłość zdaje się zakochanym ostatnią, a ostatnia.. pierwszą.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 31 (13) Paulina B. M.
Jutro 1 (14) Idziego Op.

Wschód słońca godz. 5 m. 33
Zachód słońca godz. 6 m. 19
Długość dnia godz. 12 m. 46

— **Z kroniki kościelnej**. Dzisiaj w kościele św. Aleksandra o godz. 10½ odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. ks. Adama Kruszyńskiego, prałata kapituły łucko-żytomierskiej i protonotaryusza apostolskiego.

— **Regaty.** Sekcya wioślarska P. T. G w niedzielę dn. 5 września urządza na Starym Dnieprze regaty wioślarskie, których szczegółowy program będzie ogłoszony w czwartek.

— **Z „Udziałówki"**. Na ostatniem zebraniu członków „Kawiarni Udziałowej" o którem podawaliśmy w niedzielę, przewodniczył p. Chrząszczewski, sekretarzem był p. Husakowski. Kiedy komisya likwidacyjna skończyła swe sprawozdanie, rozpoczęła się dyskusya, w której zarzucano komisyi, że, po otwarciu kawiarni przez władzę, nieprawidłowo pełniła funkcye zarządu, wówczas kiedy z chwilą otwarcia powinna była złożyć swe mandaty Po długiej dyskusyi zebranie uchwaliło wyrazić wdzięczność komisyi likwidacyjnej za jej owocną pracę, prosząc zarząd o objęcie z powrotem swych mandatów i obliczenie strat, poniesionych z powodu zamknięcia kawiarni, składając z tego sprawę na najbliższem zebraniu udziałowców, które się odbędzie mniej więcej za miesiąc.

— **Posiedzenie rady miejskiej**. Dziś rozpoczyna się w dalszym ciągu sesya kijowskiej rady miejskiej, przerwana w piątek ubiegły.

— **Z uniwersytetu**. Pojutrze, dn. 2 go września, rozpocznie się (w kancelaryach pomocników prorektora) wydawanie studentom matrykuł oraz świadectw na prawo mieszkania w Kijowie.

— **Echa sprawy Kumańskiego**. Sprawa Kumańskiego, jak wiadomo, skończyła się pokojowo, albowiem zięciowie milionera zgodzili się na zwrócenie mu jego majątku. Obecnie zjawia się nowa osoba pokrzywdzona, d-r Lepliński, w którego zakładzie był ulokowany Kumański. W czasie sprawy kilka razy podnoszono przeciw d-rowi kompromitujące go zarzuty i wraz z krzywdą moralną, przynoszące mu uszczerbek materyalny. Pragnąc się rehabilitować, d-r Lepliński wdrożył przeciw Kumańskiemu dochodzenie sądowe.

— **Z kolei**. Naczelnik kolei Połud.-Zachod. inżynier K Niemieszajew odjeżdża w tych dniach na 2-miesięczny urlop za granicę, poczem, jak krążą pogłoski, zostanie mianowany członkiem Rady Państwa, zaś naczelnikiem kolei Połud.-Zachod. ma zostać naczelnik głównego zarządu kolejowego inżynier Kozyriew, który, jak podawaliśmy w swoim czasie, zwiedził kilka tygodni temu koleje Poł.-Zachodnie.

— **Wyjazd prof. Reina**. Lejb-akuszer profesor J. Rein, wydelegowany na południe Rosyi dla organizacyi walki z cholerą i dżumą, wyjechał w asystencyi głównego doktora zarządu kolei Połud.-Zachod. Fedotowa-Czechowskiego do Elizawetgradu i Ekaterynosławia. Podczas przejazdu po kolejach Połud.-Zachod. profesor Rein ma zapoznać się z sanitarnym stanem linii fastowskiej

— **Opóźnienie pociągów**. Wczoraj wszystkie ranne pociągi kolei Połud.-Zachod. nadeszły do Kijowa z opóźnieniem 10—20 minutowem, wywołanem wichrem północno-wschodnim.

— **Powrót gubernatora**. Wczoraj rano powrócił z Humania gubernator kijowski A. Girs.

— **Zwolnienie za kaucyą**.—Wczoraj wypuszczono z więzienia po złożeniu kaucyi w kw. 4 tys. rb. jednego z urzędników okręgu komunikacyi Markowskiego, zaaresztowanego wraz z innymi w sprawie nadużyć w okręgu komunikacyi.

Cholera.—Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 5 chorych z objawami cholery. W innych szpitalach nowych zasłabnięć nie zaregestrowano.

Ogółem od początku epidemii cholerę stwierdzono u 1,197 osób, z nich zmarło 458.

— ARESZTOWANIE. Z rozkazu żandarmeryi aresztowano po dokonaniu rewizyi byłego studenta Aleksandra Andrejewa, zamieszkałego przy ul. Gogolewskiej Nr 7.

— TRUP. Onegdaj w parku Mikołajowskim znaleziono zwłoki nowonarodzonego chłopczyka, widocznie uduszonego. Ciało odwieziono do prosektoryum.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na placu Cesarskim nieznany dorożkarz najechał na K. Mikłaszewskiego, który doznał ciężkich obrażeń ciała. Rannemu udzielono pomocy lekarskiej.

— CHLEB Z ROBAKAMI. Niejaka Maszewska kupiła w sklepie Derewianki przy zaułku Kreszczatyckim Nr 7 chleb z robakami. Pieczywo zostało odesłane do policyi.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na zjeździe Wozniesienskim rozwożący bułki K. Kosewij zleciał przez nieostrożność z wozu i złamał sobie nogę. Pogotowie udzieliwszy mu pomocy na miejscu, przewiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj przy ul. W. Wasylkowskiej Nr 135 przyszło do krwawego starcia między Łysiczkinem a Woroninem. Do Woronina, który otrzymał kilka ciężkich ran wezwano Pogotowie. Łysiczkina zaaresztowano.

— Na Besarabce dorożkarz Cybulnik wraz z jakimś nieznanym osobnikiem zadali kilka ran dorożkarzowi Samoturowowi. Ranionemu udzielono pomocy lekarskiej.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Na »Tołkuczce« ujęto 17-letniego Semenowicza, który dwa miesiące temu uciekł z kolonii poprawczej dla małoletnich przestępców.

Na ul. Aleksandrowskiej zatrzymano Stepanowa z kradzionemi rzeczami.

Na ul. Bulwarno Kudriawskiej ujęto Karelina, który na placu Sofijowskim okradł śpiącego Bakulenkę.

— GWAŁTOWNA ŻONA. Przy ul. Mieżygorskiej Nr 69 niejaka A. Żuk w kłótni oblała swego męża kwasem siarczanym. Nieszczęśliwy małżonek ma całą twarz poparzoną,—oczy na szczęście ocalały.

— POŻAR. Onegdaj z przyczyny nieznanej wybuchł pożar w obejściu Danilewskiego na Priorce Dom kryty słomą spłonął przed przybyciem straży ogniowej; był on asekurowany.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Borszczagowskiej Nr 41 z mieszkania urzędnika Denisiuka zrabowano maszynę do szycia i inne rzeczy na sumę 110 rb. Na ul. Lwowskiej w tramwaju skradziono Iwanowej złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 100 rb. Przy ul. Funduklejowskiej Nr 16 złapano na kradzieży Jerusalimskiego. Na wystawie akwaryów kasyer zatrzymał B. Rysińskiego, który chciał ukraść lampkę elektryczną.

— ZNÓW ROZBICIE POCIĄGU. 26 sierpnia, jakieśmy już podawali, w pobliżu stacyi »Łazorki« kolei kijowsko-połtawskiej, rozbił się dążący do Kijowa pociąg towarowy. Ledwie zdążono ku wieczorowi 28 sierpnia uregulować przerwany ruch pociągów, jak o godz. 7 z rana 29 sierpnia nastąpiła nowa katastrofa w pobliżu stacyi »Rieszetiłowki« wykoleił się i rozbił towarowy pociąg wskutek złamania osi,—zaczem ruch towarowych pociągów został zupełnie przerwany, a pociągi osobowe, z przesiadaniem pasażerów na miejscu katastrofy, nadchodzą do Kijowa z opóźnieniem 5—6 godzin.

Podczas katastrofy otrzymał dość silne obrażenia jakiś chłopiec.

— W SPRAWIE DOMU SCHADZEK. Wczoraj zostało skończone śledztwo policyjne w sprawie właścicielki domu schadzek, Wyszewatej i wszystkie dokumenty w tej sprawie doręczono sędziemu śledczemu 3-go rewiru. Wina W—ej została stwierdzona ostatecznie i do sądu będzie należało odtworzenie zupełnego i szczegółowego obrazu «pajęczej» działalności winowajczyni. Jedna z jej ofiar, Ł., wdraża obecnie sprawę przeciw swemu uwodzicielowi, ziemianinowi R., a należy przypuszczać, że ofiar takich jest cały szereg.

Dentysta Makarow, sublokator Wyszewatej, jak okazuje się, nic nie wiedział o procedurze swej gospodyni, ponieważ nie utrzymywał z nią żadnych stosunków, a nawet mieszkanie odnajął nie bezpośrednio od niej, lecz od Markowskiego, urzędnika izby sądowej.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano «Pogotowie Ratunkowe» na zjazd Wozniesienski, gdzie w domu Nr. 22 usiłował się otruć młody człowiek P. W ciężkim stanie desperata odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— SYMULACYA SAMOBÓJSTWA. Wczoraj na ul. Aleksandrowskiej Nr. 30 niejaka Gołubowa dostała ataku histeryi, skutkiem czego, podejrzewając samobójstwo, wezwano lekarza Pogotowia. Ten ostatni stwierdził symulacyę samobójstwa, przyczyną którego było opuszczenie G. przez jej uwodziciela. G. jakoby kilkakrotnie popełniała zamachy samobójcze.

— STRZELANINA. Wczoraj w nocy stójkowy usiłował aresztować 2-ch podejrzanych osobników na targu Halickim i kiedy ci usiłowali zbiedz, zaczął do nich strzelać, bez żadnego jednak rezultatu.

— KRADZIEŻ. Złodzieje za pomocą podrzuconej sakiewki odebrali od przyjezdnego Kanara 195 rb. i zemknęli. Kradzież miała miejsce koło dworca kolei wczoraj.

KRONIKA POLSKA.

— **Zjazd techników.** W piątek rozpoczął się we Lwowie zjazd techników polskich przy udziale 350 uczestników. Kongres otworzono w południe. Przemawiali: Syroczyński, marszałek hr. Badeni, prezes Koła polskiego prof. Głąbiński, Pawlewski, inż Obrębowicz z Warszawy. Na rzeczywistych prezesów zjazdu wybrani zostali: Obrębowicz z Warszawy, Ehielski z Krakowa, Gosiewski z Przeworska, Skibiński ze Lwowa; na wiceprezesów: Epler ze Lwowa, Rząsnicki z Kijowa; na sekretarza generalnego — Anczyc; na prezesa honorowego—Dziekoński z Warszawy i na sekratarza honorowego—Rawidzki z Poznania.

— **Wyjaśnienie kuryi metropolitalnej** Kurya metropolitalna w Petersburgu nadesłała następujące pismo: „Z powodu zamieszczonej w niektórych pismach wzmianki o odwołaniu kapelanów ks. biskupa Cieplaka, kurya metropolitalna w Petersburgu, z polecenia Jego Ekscelencyi arcybiskupa metropolity, czuje się w obowiązku zakomunikować szanownej redakcyi, że Jego Ekscelencya żadnego z kapelanów biskupa Cieplaka nie odwoływał Pojechało z nim do Mińszczyzny dwóch księży; jeden z nich, jako prefekt szkół, z rozpoczęciem roku szkolnego musiał powrócić do zakładów naukowych, drugi zaś pozostał przy ks. biskupie".

— **Odmowa**. Polskiemu Towarzystwu w Ekaterynosławiu „Ognisko" nie pozwolono na otwarcie czytelni i założenie biblioteki.

— **Ukaranie księży**. „Ziemia Lubelska dowiaduje się, że za udzielenie chrztu w kościele dzieciom wyznania prawosławnego, zawieszeni zostali w czynnościach: ks. Ufnalski, proboszcz z Dub, na pół roku, ks. Ostrowski z Trzeszczan na 3 miesiące i wikary z Rudny ks. Władysław Gozdalski na pół roku

— **Usunięcie redaktora**. Dotychczasowy redaktor odpowiedzialny „Wiadomości Codziennnych" p. Leon Rostkowski, otrzymał z kancelaryi generał-gubernatora warszawskiego zawiadomienie, iż z powodu wytoczenia mu sprawy prasowej, do czasu jej rozstrzygnięcia nie może podpisywać pisma i występować w charakterze redaktora.

Dziennik podpisuje teraz redaktor p. Kazimierz Łazarowicz.

— **Wykopaliska z przed 5 000 lat.** W powiecie zbarskim dokonano niezwykłego odkrycia. Prof. uniwersytetu lwowskiego Hadaczek odnalazł osadę z epoki drugiego miasta Trojańskiego (3000 lat przed naszą erą). W ziemi zachowało się na przestrzeni kilkunasto-morgowej mnóstwo piecyków okrągłych, garncarskich, budowanych w trzech szeregach. W gruzach zniszczonych pożarem budowli znaleziono wiele malowanych naczyń glinianych, figurek ludzi w postaci stojącej i siedzącej, figurek byków, baranów, świń, psów i nawet konia, zrobionego bardzo niegokładnie, prawdopodobnie z tej racyi, że nie miano o nim wyobrażenia plastycznego.

— **Zagadkowe samobójstwo**. Pod Tarnowem w Galicyi odebrał sobie życie warszawianin, Feliks Kulwinski. Rzucił się pod pociąg. Pozostawił listy, w których zawiadamia, że go zadenuncyowano, że z trudnością zdołał umknąć do Galicyi i że tutaj odbiera sobie życie, aby nikogo nie wydać.

— **Wystawa awiatyczna we Lwowie**. W piątek odbyło się we Lwowie otwarcie wystawy awiatycznej na dziedzińcu politechniki. W ostatnim czasie pracowano dniem i nocą około wykończenia modeli. Zajęci byli wyłącznie słuchacze politechniki, członkowie klubu awiatycznego. Na wystawie pomieszczone będą modele latawców Wrighta i Blériota, oraz wielu innych. Szczególniejszą uwagę wzbudzają dwa modele pomysłu naszych inżynierów. Sprawozdawca nasz oglądał wystawę we środę i widział pomieszczone tam dwie maszyny: biplanu Webera i monoplanu Libańskiego. (Trzeci latawiec pomysłu polskiego .wykończono w znanej fabryce p Trandy). Biplan Webera (na dwie osoby) zawiera 50 metrów kwadr. powierzchni nośnej i waży przeszło 500 klg. Forma dwupłaszczyznowa. Na razie wynalazca zastosuje motor Körtinga o sile 40 H. P., później zastąpi go aparatem własnego wynalazku

Drugi okaz: monoplan Libańskiego zbudowany jest wyłącznie z żelaza, (podczas gdy biplan Webera z drzewa jesionowego i topolowego). Wskutek eksplozyi kotła podczas prób lotnych «ptak» Libańskiego uległ znacznym uszkodzeniom i znajduje się w takim stadyum, że mimo to można będzie wyrobić sobie pogląd na całość i funkcyę konstrukcyi. Monoplan Libańskiego jest prawie o połowę lżejszy od biplanu Webera. P. Libański zamierza w najkrótszym czasie zbudować nowy aparat z drzewa wedle tego samego modelu, a wówczas ciężar aparatu jeszcze się zmniejszy.

— **«Ekonomista»**. Tom 3-ci b. r. zawiera następujące prace: J. St. Lewińskiego. Powrót do Adama Smitha. J. Gościckiego. Import zboża niemieckiego do Królestwa Polskiego. Romana Rybarskiego. Organizacya kredytu dla wielkiego przemysłu w Galicyi. Stefana Rosińskiego. Emigracya polska na zachodzie Prus w świetle cyfr

Obfita kronika ekonomiczna zaboru pruskiego, przez E. Casparego. Kronika ekonomiczna, rolnicza i współdzielcza, tudzież bogaty dział rozbiorów i sprawozdań dopełniają treść i tomu.

— **Zjazd historyków i archeologów niemieckich** odbywa się w Poznaniu przy udziale zaledwie 50 osób, pod przewodnictwem prof. dr. Pruemersa, dyrektora poznańskiego archiwum państwowego. W pierwszym dniu wygłosił radzca archiwalny dr. Karge z Królewca odczyt o archiwach rosyjskich, rozwodząc się o zabytkach w Warszawie, Kijowie, Wilnie, Petersburgu, Moskwie, Helsingforsie i t. d. P. Mente z laboratoryum w Charlottenburgu mówił o nowym sposobie fotografowania dokumentów, a dr. Baillen, wicedyrektor archiwum państwowego w Berlinie o międzynarodowym kongresie archiwalnym w Brukseli. Na wniosek radzcy archiwalnego dr Grotenfenda z Skwierzyny uchwalono rezolucyę domagającą się urządzenia w archiwum państwowem berlińskiem instytutu w celu zastosowania nowego sposobu fotografowania Dr. Frejderking mówił jeszcze o preparatach używanych do przechowywania archiwów.

W muzeum ces Fryderyka prof. dr. Pruemers objaśniał uczestników o pieczęciach w poznańskiem archiwum państwowem. Jest około 5 tysięcy oryginalnych pieczęci, również bardzo wiele polskich, począwszy od roku 1153. Prelegent ogromnie słuchaczy zainteresował.

Władze miejskie zamierzały urządzić przyjęcie w ogrodzie botanicznym, lecz plany zniweczył deszcz. Przyjęcie historyków nastąpiło przeto na sali ratusza. W przyjęciu wziął także udział naczelny prezes pan Waldow wraz z żoną. Mowę powitalną wygłosił burmistrz p. Kuenzer.

W czwartek w południe zwiedzono Muzeum imienia Mielżyńskich.

W następnych dniach odbędą się wycieczki do Gniezna i Torunia.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Ceny miejscowe *Materyały budowlane: Cegła czerwona* tysiąc 23 rub.—24 rub. *Cegła biała* tysiąc 24 rub. — 25 rub., *międzygórska* 5 rb. — 5 rb. 50 kop. *Cement* — pud. 40 kop. — 55 kop. *Wapno* — pud 23 kop. — 36 kop. *Kreda* — pud. 12 kop. — 22 kop.

Węgiel kamienny i antracyt. Cena hurtowa: *Węgiel* — pud 22 kop. — 24 kop. *Antracyt* — pud 23 kop. — 25 kop.

Cena detaliczna: *Węgiel* — pud. 28 kop. — 33 kop. *Antracyt* — pud 30 kop. — 35 kop.

Spirytus: Zbożowy za 40% — $80\frac{1}{2}$ kop. *Rektyfikowany* $93\frac{1}{2}$ kop.

Worki: Jutowe do cukru — pud 8 rub. 60 kop. *Jutowe* do mąki — pud 10 rub.

Drzewo: Brzozowe za sążeń — 26 rub — 28 rub. *Olchowe* za sążeń — 25 rub. — 26 rub. *Sosnowe* za sążeń — 22 rub

Produkty naftowe: Nafta — pud 1 rub. 50 kop. — 1 rub 60 kop. *Benzyna* — pud 4 rub. 60 kop. *Oleonafta* — pud 1 rub. 75 kop. — 1 rub. 80 kop. *Ropa naftowa* — pud 60 kop. — 65 kop.

Z giełdy cukrowej.

Obszar plantacyi buraków cukrowych w roku bieżącym znacznie się powiększył. Według danych T-wa cukrowników przestrzeń ta w dn. 15 kwietnia wynosiła 621,429 dziesięcin (w r. z. 509,293 dziesięc.), w d. 1 lipca 610,929 dzies (w r. z. 508,231 dzies). Zarząd podatków niekontyngentowych przestrzeń tę obliczył w dn. 1 maja na 608,002 dzies (w r. z. 488,607 dzies.) na d. 1 lipca 617,141 dzies. (w r. z. 514 699 dzies.). Zwiększenie się przestrzeni plantacyi w r. b. według danych urzędowych wynosiło w dn. 1 lipca 117,263 dzies. czyli około 20%. Pomyślne warunki dla plantacyi w r. b. dają możność przypuszczać, że produkcya cukru z 1 dziesięciny będzie nie mniejszą od przeciętnej z ostatnich 3 lat, za wyłączeniem r. zeszłego, w którym warunki szczególnie były niesprzyjające. Przeciętna tu wynosi 141,7 p. cukru z dziesięciny, co w roku bieżącym wyniesie ogółem około 87 mil. cukru.

Wobec tego, że zapasy cukru zeszłorocznego w d. 1 lipca wynosiły w cukrowniach zwykłych i mieszanego typu zaledwie 3,019,471 p., w rafineryach zaś 283,384 pudy, można przypuścić, że do dn. 1 sierpnia były one już wyczerpane. Otrzymanych (ewentualnie) jednak 87 mil. pud. w r. b. wystarczy nie tylko dla pokrycia zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, ale też i dla zwykłego eksportu: do Finlandyi i Persyi. Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego teoretycznie może być obliczone na r. 1909–1910 w ilości 63,730,000 pudów (w roku zeszłym 6,088 tys. pudów) + zwykły przyrost roczny według przeciętnej z ostatnich 5 lat 2,850 tys. pudów, na r. 1910–1911 w ilości 66,580 tys. pudów. Jeśli jednak wziąć pod uwagę dodatkowe emisye, zmniejszenie się podaży i zapasów, stwierdzone w ciągu ostatnich miesięcy, można przypuścić, iż preliminowana powyżej ilość zwiększy się.

Ogółem emisya cukru na rynek wewnętrzny, licząc w tem 58 mil. wolnego kontyngensu i 16,4 mil. dodatkowej emisyi dosięgła w sezonie bieżącym 74,4 mil. pudów. Część jego wywieziono za granicę, część zaś w formie rafinady przejdzie jako wolny zapas na sezon r. 1910—1911, ilość zaś cukru spożyta w kraju wyniesie około 68 mil. pudów. Ponieważ ministerstwo skarbu określiło na r. 1910—1911 kontyngens konsumcyi wewnętrznej na 70 mil. pudów przy 8 mil zapasu nietykalnego, a na sezon przyszły pozostaje jeszcze około 5 mil. pudów wolnego zapasu rafinady, można przypuścić, że potrzeby rynku nie tylko będą zaspokojone, lecz pozostanie jeszcze wolny zapas (78 mil — 87 mil.) w ilości 9 mil. pudów na eksport. Ponieważ ministerstwo skarbu przeznaczyło na eksport do Finlandyi 2,8 mil., do Persyi 4 mil. pudów, na eksport na rynki konwencyjne pozostanie około 2,2 mil pudów, wówczas kiedy na mocy konwencyi eksport ten określono w ilości 12,209,642 pudy.

W dokonanych ostatnio tranzakcyach za cukier przyszłej kampanii płacono po 4.20 do $4.04\frac{1}{2}$ kop. za pud, za cukier na eksport 2.26 kop., świadectwa cesyjne 46–$47\frac{1}{2}$ kop., prawa konwencyjne 0,3–$0,3\frac{1}{2}$ kop za pud.

Ze sportu.

Konkursy awiatyczne.

Podczas mityngu awiatycznego w Wiener Neustadt awiator p. Adolf Warchałowski przedsięwziął wzlot, mając na statku arcyksięcia Leopolda Salwatora. Równocześnie wzleciał brat p. Warchałowskiego, Karol, lecz wskutek zderzenia z aeroplanem brata spadł, łamiąc sobie goleń. Zajście miało przebieg następujący:

Podczas treningu podporucznik Aszalos spadł wraz z aparatem i zranił się w rękę.—Podczas mityngu po południu Adolf Warchałowski wzniósł się na swoim aparacie wraz z arcyks. Leopoldem Salvatorem. Równocześnie wzleciał jego brat, Karol Warchałowski. Jeden aparat uniósł się nad drugim. Podczas tego Adolf Warchałowski zawadził skrzydłem lewem swego przyrządu o aparat brata. Adolf Warchałowski poleciał dalej, Karol spadł wraz z aparatem i złamał goleń.

Arcyksiążę pospieszył wyrazić Karolowi Warchałowskiemu kondolencyę. Aparat jest zupełnie zniszczony.

Illner przedsięwziął wzlot na swojej «Mewie» i pozostał 2 godziny w powietrzu, pobijając dotychczasowy rekord. Illner zdobył także rekord co do wysokości. Po wylądowaniu publiczność urządziła mu owacyę.

Lot Paryż—Clermont Ferrand, z nagrodą 100,000 franków, zakończył się niepowodzeniem awiatora Karola Weymana, który go przedsięwziął. Przebieg lotu przedstawia się, jak następuje:

O godz. 11 m. 58 w południe we środę wzleciał Weyman w Paryżu na swym aparacie dwupokładowym, systemu wojskowego francuskiego i okrążył naprzód w Buc dom klubowy aeroklubu francuskiego. Według warunków konkursu miał przebyć drogę do Clermont Ferrand, wynoszącą 420 km. w godzin sześć, lądowanie po drodze było dozwolone, na pokładzie miał znajdować się jeden pasażer Nadto awiator miał okrążyć katedrę w Clermont-Ferrand w oddaleniu 150 metrów, następnie zaś miał wylądować na szczycie Puy-de-Dôme, na wysokości 1465 metrów. między obserwatoryum, a koleją zębatą. Weyman zabrał ze sobą, jako pasażera, znajomego, nazwiskiem Fay. Postanowił nie lądować po drodze, aby nie tracić czasu i w tym celu wziął 200 litrów benzyny.

Wzleciawszy, Weyman okrążył lasek Buloński i zniknął w oddali. O pierwszej godzinie widziano go w Gien o 120 klm. od Paryża o 3 45 znalazł się w Bourges. Następnie jednak doniesiono, że ukazał się nad Mont Lucon z czego wynikało, że zmylił drogę W Clermont Ferrand zebrały się ogromne tłumy, czekające na awiatora. Nadeszła jednak wiadomość, że musiał wylądować po drodze w Sain-Germain-Desfosses o 5 30 po południu wskutek defektu w motorze, przebywszy 320 klm.

Ostatnie wiadomości

Podział sił morskich. Dzienniki paryskie żywo komentują rozmowę b. francuskiego ministra marynarki Lanessana w sprawie podziału i rozlokowania angielskich i francuskich sił na morzu.

W rozmowie z przedstawicielem jednego z dzienników paryskich Lanessan oświadczył, iż po rozpoczęciu się sesyi parlamentarnej zażąda w izbie, aby rząd republiki wzmocnił eskadrę francuską na morzu Północnem. W razie wojny z niemcami byłby to teren najbardziej zagrożony. Eskadra śródziemnomorska Francyi może pozostać nadal w obecnym składzie, gdyż na tem morzu panuje niepodzielnie eskadra angielska—tak silna, że niepotrzebuje bynajmniej niczyjej pomocy. Ta pomoc natomiast ze strony sprzymierzonej Francyi mogłaby się okazać bardzo pożądaną, a nawet konieczną—w razie, gdyby Niemcy rozpoczęły akcyę zaczepną na morzu Północnem.

Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu i sejmu czeskiego. „Prager Tagblatt" donosi z Wiednia: W poważnych kołach poselskich zapatrują się bardzo pesymistycznie na sytuacyę i nie wierzą w korzystny wynik konferencyi ugodowych w Pradze. Panuje przekonanie, że przyjdzie do rozwiązania sejmu czeskiego i izby posłów, i że wkrótce odbędą się nowe wybory, do których czynią już przygotowania.

Sprawy szpiegoskie. Cała prasa angielska rozpisuje się bardzo szeroko o sprawie szpiegoskiej i aresztowaniu porucznika niemieckiego Helma, pozostającego pod zarzutem szpiegostwa.

Dzienniki zapytują, w jakim celu Niemcy szpiegują w Anglii, jeżeli tyle razy zapewniali, że o napadzie Niemców na Anglię nikt nie myśli.

Proces malarza. Najwyższy trybunał w Wiedniu odrzucił skargę artysty-malarza Jana Styki przeciw hr. Zamoyskiemu o przyjęcie obrazu p. t. „Zamoyski pod Pskowem" za cenę 21,000 koron. Natomiast sąd najwyższy skazał hr. Zamoyskiego na przyjęcie od p. Jana Styki obrazu p. t. „Ambasada polska w Paryżu" i na złożenie reszty ceny kupna tego obrazu w Paryżu.

Aneksya Panamy. „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Yorku, że poseł amerykański w Panamie oświadczył, iż, jeśli parlament wybierze prezydenta kandydata wrogo usposobionego dla Stanów Zjednoczonych, w takim razie nastąpi obsadzenie Panamy lub aneksya jej na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Pod protektorat Rosyi. Obiega w Konstantynopolu pogłoska, że patryarchat grecki czyli t. zw. ekumeniczny, oburzony z powodu nowego prawa kościelnego w Turcyi, zamierza przenieść się z Konstantynopola do Petersburga i poddać się pod protektorat Rosyi.

Katastrofy. Z Nowego Yorku donoszą, że na nowym statku olbrzymie, należącym do floty wojennej amerykańskiej „North Dakota" przyszło do strasznej eksplozyi podczas wypróbowywania nowych dział. 16 ludzi jest zabitych, przeszło 100 ciężko rannych Część statku zaczęła płonąć tak, że musiano ją zrąbać i zalać wodą. Nowy statek-olbrzym będzie tedy na czas dłuższy zupełnie niezdolny do użytku.

Kongres młodoturków. Kongres delegatów wszystkich komitetów młodotureckich odłożono na koniec bieżącego miesiąca. Krążą pogłoski, że na kongresie powzięte być mają bardzo poważne uchwały.

Wszechsłowiański zjazd kolejowy. Przybyło do Pragi 200 kolejarzy polskich z Galicyi dla wzięcia udziału w wszechsłowiańskim kongresie kolejowym. Polaków przyjmowano serdecznie i uroczyście. Wygłoszono kilka gorących przemówień o solidarności wszechsłowiańskiej.

Wizyta nowego króla. Korespondencya południowo-słowiańska donosi, że król czarnogórski złoży pierwszą wizytę w Wiedniu, a stamtąd pojedzie do Petersburga.

Galicyjska reforma wyborcza. W podkomitecie do spraw projektu reformy wyborów do sejmu galicyjskiego obradowano nad sprawą kuryi wiejskiej na podstawie projektu prawicy. Odrzucono wniosek Stapińskiego, który żąda powiększenia liczby mandatów wiejskich. Odroczono wniosek Loewensteina, który żąda powiększenia liczby mandatów poselskich.

Wiec katolicki. Na wiec katolików w Insbruku przybyli z polaków: ks. arcybiskup Teodorowicz, książę Paweł Sapieha i hr. Ledóchowski. Zapowiedziane 16 referatów wszystkie są w rękach niemieckich.

Konferencye polityczne. W ciągu jesieni bieżącej włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano raz jeszcze spotka się z hr. Aehrenthalem, z którym odbędzie ponownie konferencyę polityczną. Tym razem konferencya odbędzie się w jednem z miast włoskich, prawdopodobnie w Wenecyi.

Uzbrojenie Czarnogórza. Włochy sprzedały dwie przestarzałe baterye, używane do manewrów, królestwu Czarnogórza.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

Z Sejmu.

Lwów. — Posłowie stronnictwa narodowej demokracyi rozpoczęli obrady nad planem przyszłej pracy w sejmie.

Dymisya ministra.

Wiedeń. — Krążą pogłoski o ustąpieniu ministra handlu Wejsskirchnera, który ma zostać dyrektorem banku krajowego.

Zgon Srokowskiego.

Warszawa.—Zmarł Mieczysław Srokowski, powieściopisarz.

Nadużycia na kolejach.

Warszawa. — Prokurator otrzymał list od wydalonego konduktora kolei Nadwiślańskiej ze skargą na niesumienność zarządzającego oddziałami konduktorów. W liście oskarżyciel wskazuje na rozpowszechnione na kolei łapownictwo.

Związek zawodowy.

Łódź. — Robotnicy, pracujący w przemyśle tkackim, utworzyli związek zawodowy „Praca".

Przeciw przekraczaniu kompetencyi.

Helsingfors. — Prokurator senatu finlandzkiego zwrócił się do Zeina z prośbą, aby władze wojskowe nie mieszały się do czynności władz administracyjnych.

Wybory do Dumy Państwowej.

Odesa. — Odbyły się wybory posła do Dumy Państwowej z m. Odesy. Większości absolutnej głosów w pierwszej kuryi nie zyskał nikt: kandydat postępowców, Czauszański, otrzymał 547 głosów; kandydat prawicy, br. René — 517; kandydat październikowców, Kazarinow — 58. Brało udział w wyborach 1,137 wyborców, co stanowi 47% ogólnej ich liczby.

Konferencya międzynarodowa.

Petersburg. — Krążą pogłoski, że z inicyatywy Rosyi ma być zwołana konferencya międzynarodowa w sprawie epidemii cholery.

Sprostowanie.

Petersburg. — Zaprzeczono pogłoskom o dymisyi Wojewodzkiego.

Wizyta cesarska.

Petersburg.—Cesarz Wilhelm we wrześniu zamierza przybyć do Rosyi.

Różne.

Petersburg. — Na kursy Bestużewskie przyjęto ogółem 1450 osób, w tej liczbie 49 żydówek.

Petersburg.—Timaszew wydał pozwolenie na przyjęcie w bieżącym roku szkolnym do szkoły komercyjnej w Kremeńczugu 40% żydów.

Petersburg. — Minister sprawiedliwości Szczegłowitow wnosi projekt zmodyfikowania prawa o warunkowem przedterminowem uwalnianiu więźniów.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Carycyn. — Pali się przedmieście pod nazwą „Kaukaz". Ogień zniszczył 300 domów; 4000 mieszkańców pozostało bez dachu Pożar zagraża składom leśnym.

Moskwa.—Wszechrosyjski zjazd hodowców koni został zamknięty.

Charbin. — W odległości 30 wiorst od Charbina chunchuzi rozgromili rosyjski statek parowy, wiozący koło 80 chińczyków. Napastnicy dostali się na statek podawszy się za podróżnych. Podczas napadu zginęli obaj właściciele statku Stojłow i Żuczkow. Grabieżcy obrabowali i zamknęli na statku jedynego marynarza rosyanina, dwie rosyanki i całą załogę złożoną z chińczyków. Wiele osób zostało poranionych, maszyny popsuto. Na pomoc statkowi przybył krążownik straży pogranicznej.

Carycyn.—W składzie T-wa młynu parowego wybuchł pożar. Ogień zniszczył 11,000 worków mąki pszennej i 5,000 worków mąki żytniej. Straty wynoszą 150,000 rb.

Czehryń — Czehryńska rada miejska uchwaliła otworzyć gimnazyum męskie i przeznaczyła na ten cel 64,000 rb.

Ufa.—W obecności gubernatora i przedstawicieli instytucyi społecznych został otwarty wzorowy szpital dla alkoholików, zbudowany według planu i starań gubernatora przez gubernialny zarząd kuratoryum trzeźwości.

Petersburg. — W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholerę 53 osób zmarło 23; pozostaje chorych 606.

Charków.—Awiator Zaikin, wzniósł się na biplanie systemu Fahrmana do wysokości 50 metrów i utrzymał się w powietrzu w przeciągu 28 sekund; wkrótce jednak, wskutek silnego wiatru, spadł na ziemię. Biplan uległ zniszczeniu, awiator potłukł się nieznacznie.

Moskwa. — Awiator Utoczkin dokonał pomyślnych wzlotów z pasażerami na placu wyścigowym wobec 10,000 widzów.

Odesa. — Narada, która się odbyła pod przewodnictwem naczelnika miasta i w obecności przedstawicieli przemysłu i handlu, utworzyła komitet pomocy mieszkańcom, wysiedlonym z suteren opanowanych przez dżumę. Komitet sanitarny zamknął sklepy spożywcze, piekarnie i składy towarów znajdujące się w suterenach rejonu opanowanego przez dżumę. Stragany do sprzedaży drobiu uznano za antysanitarne i spalono je; straty właścicieli wynagrodzono.

Petersburg. — W ciągu ubiegłego tygodnia zachorowało na cholerę w gub. astrachańskiej 126 osób, zmarło 33, w Aleksandrowsku Gruszowsku zachorowało 12, zmarło 7, w Baku zachorowało 64, zmarło 24.

New-York.—Wskutek zawalenia się tunelu w pobliżu Jersey-City, poniosło śmierć 9 robotników, ranionych 10, przepadło bez wieści 5.

Konstantynopol — Urzędowy „Tanin", omawiając projektowany przez rząd turecki obstalunek dwóch „dreadnought'ów", zaznacza, iż zwiększenie floty tureckiej jest skierowane przeciw Grecyi, nie zaś przeciw Rosyi. Flota rosyjska na morzu Czarnem jest o wiele silniejsza od tureckiej i w przyszłości taką pozostanie.

Saloniki. — Komitet bojkotowy postanowił bojkotować nadal towary greckie.

Rzym. — W Apulii w ciągu doby ubiegłej zachorowały na cholerę 3 osoby, zmarły 4.

Pekin — Japońskie ministerstwo kolonii przystąpiło do zbadania warunków, w jakich ma się rozwijać działalność handlowa japończyków emigrujących do Mandżuryi i Korei.

Prasa chińska, krok ten poczytuje za realizacyę ugody japońsko-rosyjskiej i nawołuje do popierania emigracyi chińskiej w Mandżuryi i w Mongolii, co ułatwi natychmiastową budowę kolei Cziń Czon-Aiguńskiej i zaprowadzenie ustroju reprezentacyjnego.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 30-go sierpnia 1910 r.

Berlin	Wypłaty na Petersburg	216.85
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1905 r.	100.40
	4% renta państwowa 1894 r	95.10
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub	216.80
	Dyskonto prywatne	$3\frac{3}{4}$%
	Usposobienie mocne.	
Wiedeń	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.89
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.75
	Cena najwyższa	268 75
	4% renta państwowa 1894 r.	96 00
	$4\frac{1}{2}$% pożyczka 1909 r.	101.30
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106.10
	Dyskonto prywatne	$2\frac{1}{16}$%
	Usposobienie spokojne.	
Londyn	5% pożyczka rosyjska 1906 r	$105\frac{1}{2}$
	$4\frac{1}{2}$% pożyczka rosyjska 1909 r.	$100\frac{7}{8}$
	Usposobienie mocniejsze.	
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$99\frac{1}{8}$
	$4\frac{1}{2}$% " " 1909 r	$95\frac{1}{8}$

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI.

Pierwszorzędna farbiarnia francuska

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Prorezna 2 d. Towarzystwa Rosya. 4614

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie Wielkim złotym medalem **i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu** obstalunki śpieszne wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**

Przyjmują się do czyszczenia ubrania:

jedwabne, wełniane, pluszowe, atłasowe i t. d. Firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, marynarki, penitary kolorowe i inne. Przyjm. **do prania** bieliznę, kołnierze, mankiety. Prasowanie według metody zagranicznej.

GDZIE danyc można bez najmniejszej dopłaty najsmaczniejsze cukierki w eleganckich wazach, a torty na tackach terrakotowych?

Tylko w cukierni **„MARQUISE“** Włodzimierska 39 róg Proreznej.



DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

Michał Bukowiński

w Kijowie, Kreszczatyk Nr 5 telefon 927.
Adres dla depesz „Kijów Embu“. **Poleca:**

Płyty terrakotowe

Do wykonania robót poleca swych majstrów fachowców

Warunki i kosztorysy na żądanie.

17325 Katalogi gratis i franco.

Najlepsza naturalna mineralna woda

nieustępująca innym wodom 11631—22

REGINA

jak Apolinaris Biliner, Gischuibler etc. Obstal. przyjm. się: **w. Zytniki, poczt. st. Murowane - Kuryłowce,** gub. pod. Za **100** but. **12 rb., 50** but. **6 rb.** St. kol. **„Kotiużany“** Połud. Zach. kol.

nagrodzona Listem Pochwalnym na wystawie kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1908, Hygienicznej w Lublinie i w Płoskirowie w 1909 roku medalem srebrnym. 173

ORYGINALNE

Żyto Petkuskie

F. von Lochowa 19222

można jeszcze dostać

W SKŁADZIE MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

F. ZAŁĘSKI i S-ka **Warszawa Chmielna 26.**

Kursy Pedagogiczno - Naukowe

DLA KOBIET

pod kier. **K. Proczkówny,** kand. fil.

utrzymywane przez

KATOLICKI ZWIĄZEK KOBIET POLSKICH

w Warszawie, ulica Bracka Nr 13. 18966

Rok czwarty istnienia.

Programy i informacye na miejscu. Wykłady zaczynają się d. 15 września.



Lodownie pokojowe

najnowszej konstrukcyi

poleca 19035

Magazyn mebli

J. Kimajera

Mikołajewska 13 d m własny

Warszawskie T-wo Składów Towarowych z udzielaniem pożyczek

Składy miejskie—plac Broni w Warszawie.

Adr. telegr.: «Warszawa—Warant».

Kapitał zakładowy 500,000 rubli.

1) Przyjmuje towary na przechowanie i do przeekspedyowania na prawach tranzytowych.

2) Wydaje pożyczki pod towary do 80 proc. wartości podług otaksowania.

3) Przyjmuje inkasowanie i zlecenia co do komisowego kupna i sprzedaży zboża, mąki, produktów rolniczych i t. p.

Obszerne suche składy mieszczą w sobie do 1,000 wagonów i są połączone bezpośrednio z szeroko i wązkotorowemi kolejami.

Dla rejonu kijowskiego o wszystkich naszych operacyach daje informacey i przyjmuje zgłoszenia 19258

p. Bolesław Szulc, Kantor Szulc i Szober, Kijów, plac Dumy 3.

Adr. telegr.: «Kijów—Szulber». Telefon № 27-84.

Wydawnictwo GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

C. BOGUCKA — C. NIEWIADOMSKA

NASI PISARZE

ICH ŻYCIE i DZIEŁA 19167

(Krótki zarys dziejów piśmiennictwa polskiego).

Cena w oprawie kart rb. 1.—

Obraz piśmiennictwa polskiego od »Bogurodzicy« do »Psalmów przyszłości« Z. Krasińskiego, przedstawiony w postaci żywej, przystępnej opowieści, oraz celniejszych wyjątkach, przeznacza się dla tych wszystkich, którzy pragną posiąść ogólny zarys literatury ojczystej w jej postaciach najwybitniejszych.

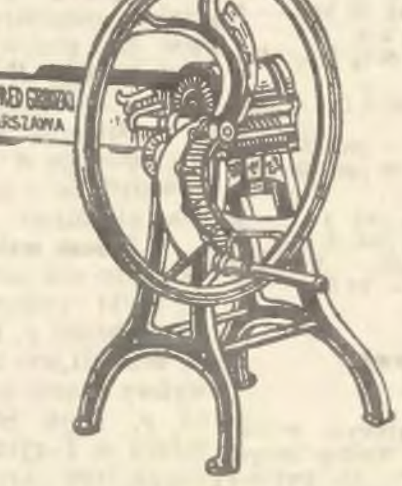
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wielka Angielska Fabryka

E. H. BENTALL & C-o.

Specyalność: 18590

Maszyny do przygotowania paszy.



Najtańsze najsilniejsze i najwydajniejsze

Sieczkarnie, Sortowniki, Siekacze, Szarpacze, Rozdrabiacze, Śrótowniki i Młynki.

Sieczkarnie Bentalla są tak rozpowszechnione, że w każdem większem mieście u poważniejszych agentów można znaleźć w zapasie nietylko maszyny Bentalla, ale też i części zapasowe do nich.

Rozgłos MASZYN BENTALLA wywołał wiele naśladownictw, dlatego więc przy kupnie należy zwracać baczną uwagę, aby zawsze

żądać prawdziwych maszyn Bentalla i części do nich,

a nie nabywać nieudolnych naśladownictw.

Doświadczalne próby **noży do sieczkarń**, przeprowadzone przed kilku laty przez Stacyę Oceny Maszyn przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odznaczyły jako najlepsze **ORYGINALNE NOŻE BURYSA.**

Szczegółowe opisy i rysunki wyśmienitych i niezrównanych **Maszyn Bentalla i noży Burysa** znajdują się w Katalogu ilustrowanym, który wysyła darmo na żądanie

ALFRED GRODZKI, WARSZAWA, 33 Senatorska

„Pieśń zwycięska Grunwaldu“

kolorowa reprodukcya obrazu pędzla znanego art. mal. F. Franicza, została wydana staraniem wydawnictwa »Wisła«, aby uczcić wiekopomną rocznicę Bitwy pod Grunwaldem. Obraz ten winien zdobić ściany każdego domu polskiego. Cena obrazu wydanego na pięknym grubym kartonie, welinowym, wielkości 30×40 rb. 2. Za przesyłkę pocztową i opakowanie dolicza się 25 k.

!!!Pocztówki barwne, stanowiące kopie obrazów najznakomitszych malarzy polskich!!!

jak: W. Kossaka, Vl. st. Hoffmana, P. Stachiewicza, J. Fałata, Fr. Żmurki, J. Malczewskiego, J. Matejki, T. Axentowicza, J. Męciny-Krzesza i innych wysyłamy seryami w dowolnej ilości. Cena seryi Nr 01 **50** kop., serya Nr 02 — **75** kop., Nr 03 — rb. **1**, Nr 04 — rb. **1.50** kop., Nr 05 — rb. **2**, Nr 06 — rb. **2.50**, Nr 07 — rb. **3**, Nr 08 — rb. **3.50**, Nr 09 — rb. **4**, Nr 10 — rb **5**. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 25 kop. **Wysyłka bezzwłoczna za zaliczeniem.** Dotychczas wyszło 800 wzorów. Co miesiąc wydajemy około 50 wzorów nowych.

Wyłączna reprezentacya Krakowskiej Spółki Wydawniczej »Wisła« i Wydawnictwa Dzieł sztuki »Stella« Henryk Epstein w Kijowie, W.-Podwalna 29 (wysyłka wyłącz. na prow.). 19262

Konfekcya Damska

J. Słucki i M. Litowczin

KIJÓW,

ul. Prorezna 14, bel-étage, wejście frontowe.

Podają do wiadomości Szan. Klientek, że po powrocie z zagranicy posiadają najnowsze modele **lepszych** firm Paryskich i Berlińskich.

Dla przyjmowania obstalunków magazyn zaopatrzony w **lepsze** materyały krajowych i zagranicznych fabryk

Wielki wybór najrozmaitszych futer.

Zamówienia wykonują się starannie **pod osobistym dozorem.** 19173



Czeskie wyroby artystyczne

19264

z Granitonu. Porcelana karlsbadzka ogniotrwała. Amerykańskie wyżymaczki do bielizny. Naczynia emaliowane i wszystkie **przedmioty gospodarstwa domowego**

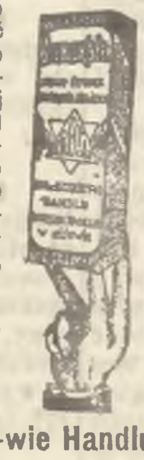
B. Znojemski

Kijów, — Dumski plac Nr. 3. «Torgowyje riady» w podwórzu.

Niesłychana nowość w Rosyi! Wielka oszczędność czasu i pracy!

osiąga się to przez użycie środka

„JUROKSIL“



gdyż używając go nie potrzeba **prać bielizny,** a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. **Juroksil nie zawiera w sobie chlorku** i nie ma nic wspólnego z mydłami w proszku. **Juroksil dezynfekuje bieliznę,** co ma ogromne znaczenie, zwłaszcza wobec epidemii i chorób zaraźliwych.

Sprzedaż

w Poł. Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie.

E. HERSE

4 PROREZNA 4

SZEWIOTY NA **MUNDURKI**

od 80 kop. arszyn.

Gatunki dobre.

19055



Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas.

S. Zwierzchowskiego.

Fabryka: W.-Wasylkowska Nr. 77. Skład Kreszczatyk Nr. 14. Telefony: Fabryk Nr 1521. Składu Nr 1751. **Cenniki na żądanie.** 12172—27



NAJNOWSZA UDOSKONALONA MĄCZKA MLECZNA DLA DZIECI

ALPINA

Każda puszka zaopatrzona siną marką i podpisem

zedst. gł. S. P. B. Gorochowaja 33. Do nabycia w lepszych aptekach i składach aptecznych. 16832

Szwajcarya Lozanna.

Nowość na czasie!!!

MARTA NORKOWSKA

Spiżarnia i zapasy zimowe,

Z licznymi rysunkami. Cena rb. 1.35, w opr. kart. rb. 1. 50.
Z przes. poczt. rb. 1.75, za zaliczeniem rb. 1.85.

Rzecz w porze przygotowywania zapasów zimowych, co się zowie na czasie, wyszła z pod pióra znanej autorki »Najnowszej kuchni« i »Najnowszej piekarnie«, traktuje obszernie i szczegółowo różne sposoby ulepszone konserwowania produktów spożywczych, mięsnych i roślinnych.

DAWNIEJ WYDANE: 19121

Piekarnia i Cukiernia

wytworna i gospodarska z ilustracyami. Cena rb. 1. w opr. kart. rb. 1.20, z przes. poczt. rb. 1.40, za zaliczeniem rb. 1.50.

Gospodarstwo domowe

na podstawie wykładów, wygłoszonych na Wystawie Przemysłowo-Spożywczej w Warszawie, w marcu 1909 r. Cena 75 kop., w oprawie kartonowej kop. 90, z przez. poczt. rb. 105, za zaliczeniem rb. 1.15.

Najnowsza Kuchnia

Wytworna i Gospodarska

Zawiera 1249 przepisów gospodarskich z uwzględnieniem kuchni jarskiej, z ilustracyami, wzory nakrycia stołu, sposób ogólny podawania przekąsek i potraw, 70 wzorów »Menu«, skromnych i wystawnych śniadań, obiadów i kolacyi i na każdą porę roku i t. d. Wydanie nowe powiększone. Cena rb. 1.80, opraw. w karton rb. 2, z przes. poczt. rb. 2.30, za zalicz. rb. 2.40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Wydawnictwo GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Południowo - Ruska Fabryka Chemiczna poprzednio **F. G. SEIFERTA**

obecnie **B. Konarskiego.** Egz. od 1891 r. **Kijów,** Tatarska 1. d. wł. tel. 2537.
Wyrób: octu, spirytusowych lakierów i politur, oliwy do palenia, farbek do bielizny i lazurku do malowania ścian.
Cenniki na żąd. bezpłatnie. Tow. spoż. i ekon. specyal. ustępstwo. 18311

Niezbędna w każdym domu polskim

Encyklopedya Staropolska Ilustrowana

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner, tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy“...

Cena księgarska rb. 15. 14618

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“

zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

HOTEL

San-Remo

Plac Dumski 6, tel. 424.

Nowo odrestaurowane №№ z elektrycznem oświetleniem. Od 1 rb. do 4 rb. za dobę i od 20 do 100 rb. miesięcznie. 18886

Warsztat stolarski

Kijowskiej szkoły żydowskiej, imienia S. J. Brodzkiego.

Przyjmuje obstalunki od g. 2 i pół do 4 i pół po południu na

MEBLE STYLOWE, urządzenia biurowe, sklepowe, meble szkolne, meble gotowe. Kijów, Kuźnieczna 69. Telefon 15-59. 18998

Pensyonat dla uczniów u nauczyciela gimn., praktyka języków, ekskursye, dozór. M.-Błagowieszczeńska 92 m. 15. 19231

Przyjmę uczni lub uczenice młodszych klas na pełne utrzymanie. Nesterowska 5 m. 1. 19237

W centrum miasta do odnajęcia 2—3 pokoje umebl. Razem lub oddz., na żąd. ze stołem. Także mogą być przyj. dwie uczące się panienki z opieką zagwaran. Lekcye muzyki na miejscu. Michałows. zaul. 2 gi dom od Proreznej 36 m 1. 19213

Owies stary pastewny i na nasiona nabywać można u Agronowicza. Padół, Górny Wał 34 m. 1. Tel. 11-53. 19211

W polskiej rodzin. mogą przyj. kil. uczni lub uczenice. Nesterowska 26 m. 2. 19224

Uczni przyj. za pozw. władzy, utrz. dobre. M.-Włodzim. 45 m 6. A. D. 19232

Przyjm. uczącą się młodzież. utrz. dobr., op. trosk., ogród, gimnast., konwers. fr. Łukjanówka, róg Jakub. i Jekateryn. 3. inf. p. Idzikowski. 19196

Gorzelnik z 6-cioletnią praktyką ukończył specyalne **kursy** gorzelnicze w Dublanach (Galicya) poszukuje posady. Adres: Ląd pod Słupcą (kaliska gub.) Wacław Szabowski. 19217

Prywatny Zakład Akuszeryjny

Julii Paradowskiej

w Warszawie ul. Żurawia 7.

Telefon 6829

Przyjmuje panie na czas dłuższy. Dyskrecya zapewniona. 19147

Samochód sprzed. 5 osob. niedrogo w Świętoszynie. Dwigatel. 19195

Nauczycielka klasztor. kursu, poszukuje posady. Polski, niemiecki francuski teoret. i prak. muzyka i począt. rosyj. Odesa, Gradonaczalniczeskaja 8 m. 1 dla M. 19204

Stancya dla 2-ch panien. lub chłop. W.-Wasyl. 78 m. 12. 19188

1, 2 lub 3 pokoje z mebl. lub bez do wynajęcia. Światło elektr. Puszkińska 39 m. 7. 19189

Czytelnia Nowości

M. Olszewskiej

Prorezna 28. Po przeniesieniu się do now. lokalu została znacz. rozszerzona.

Rodzice pragnący powierzyć poważnej opiece swego ucząc. syna na pełne utrzymanie zechcą zgłosić się na Puszkińską 6 m. 22. 19157

Warszawska pracow. Wiktoryi wyk. suk. elegan. po 10 rb., bluzki od 3 rb., sprzed. formy papierow. podług miary. Kreszczatyk 52 m. 17. 19165

Proszę popierać swoich Nowo-otworzony **Zakład Malarski Andrzeja Kozerawskiego**

ul. Tarasowska 19 m. 21. Wykonuje najdrobniejsze szczegóły w tym fachu. 19166

Stancya dla uczniów. Wielka Podwalna Nr 33 m. 11. 19171

Duży jasny słoneczny pokój na 1 piętrze (bel-étage), kompletne utrzymanie i troskliwa **opieka dla 1 lub 2 uczących się panienek.** Rejtarska Nr 23 mieszkania 1. Wejście od ulicy. 19130

Polka

znaj. języki: francuski teoretycznie praktycznie, niemiecki teoret. poszuk. posady samodziel. wychowawczyni do małych dzieci lub do towarzystwa młodej osoby, albo wyręczania i pielęgnowania starszej lub chorej. Adres: Wołoczyska, poste-restante M. M. 19159

Niezbędne dla każdego interesu



Program szczegółowy franco.

Organizacya. Rewizye. Likwidacye. Działy majątkowe. Ekspertyzy. Bilansy. Porady buchalteryjne. 18786

Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29.

Uczeń 8 klasy I gimn. poszukuje lekcyi. Cztery lata prakt. M.-Błagow. 93 m. 11 S. M. 19249

Intelig. rodz. życzy przyjąć na pełne utrzym. ucznia lub uczenice. Pok. widny, elektr., oświet., konwer., pianino, pomoc w nauk. trosk. opieka. Instytu ka 22 m. 22. 19250

Nauczyciel (med. złoty 1904 roku) udziela lekcyi **MATEMATYKI** uczniom klas starszych. Języki nowoczesne i starożytne. Prorezna 25 m. Nedelmana W domu 4—6 w. 19257

Meble

5 pok. sprzed. Stretieńska 4. m 2 od 10 — 12 i od 4 — 6 pp. 19259

Pokój słoneczny, suchy, dla stałego lokatora. Michałowska 12 m. 25. 19237

Specyalna pracownia damskiej i męskiej **bielizny Trompczyńskiej.** Kreszczatyk 34 — 14. 19251

---

1 pokój do odnajęcia. 1 uczenicę przyjm., całe utrzym. lekc. muz., franc. jęz. Kreszcz. 34, pasaż m. 25. Z. Wołmakowskiej. 19254

Student matematyk

b politechnik poszukuje kondycyi (matematyka, łacina, rosyjski, języki teoretycznie) Jurjew Liflandzki (Dorpat) Techelferska 18, Brzozowski. 19268

---

6 pokoi

ze wszelkiemi wygodami i elektrycznością do wynajęcia. W.-Wasylkowska 77 obok nowego kościoła. 19265

Najrozmaitsze

Rzeczy starożytne

a także drogie kamienie i perły kupuje po cenach wysokich

A. J. Zołotnicki

Kijów, Kreszczatyk 23

WPROST POCZTY

Informacye, ocena listownie lub osobiście Telefon 386. 19244

W rodzinie doktora przyjm. uczni lub panienki na pełne utrzym. M.-Błagow. 51 m. 4. 19131

Tania kuchnia

Koła Kobiet Polek. Daje obiady od g. 1 — 4 po południu

po 25 kop.

Zupa — 10 kop., mięso 15 kop. **Fundukłejowska 26 m. 1.** 175

1-2 uczenice przyjm. z cał. utrz. Lekc. muz., kon. fr. Strzelecka 20 m. 10 od W.-Podwalnej. 18813

Mogę przyjąć uczni lub uczenice na mieszkanie, całe utrzymanie, opieka, mam córkę u Wołodkiewicza. Żylańska 61 m. 5. 19071

Student fizyko-matemat. wydz. poszukuje korepet. Ma solidne rekom. Tarasowska 23 m. 13. Stud. J. Z. 19077

Niania do dzieci potrzebna. Tylko osoby z wyborowemi świadectwami zgłaszać się mogą na ulicę Luterańską Nr 1 do biura T-wa Ubezpieczeń »Przezorność« między 1 a 3 po południu. 19129

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

---

W Krzemieńcu

prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego“ przyjmuje

p. B. Bezdieżski

dom własny.